GAZETA LWOWSKA.

Sobota | Nr. 88. | 28. lipca 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Ciąg dalszy odmian zaszłych w c. k. wojsku: Podpułkownikami zostali Majorowie: Emanuel Fabry z pułku piechoty barona Wallet nr. 41; Józef de Teyber, Franciszek do Körber, adjutant dyrekcyi jeneralnéj inżynierów i Józef Zochi de Morecci z korpusu inżynierów; Franciszek Wacław de Uffenberg z jener. kwaterm. sztabu; Jan Bannholzer z puł. piech. Leopolda królewicza Obojéj Sycylii nr. 22; Józef hr. Karaczay de Walie Szaka z puł. cheveauxlezerów Cesarza nr. 1; Filip Du Rieux de Feyau z puł. piech. księcia Wellingtona nr. 42, dowódzca batalijonu grenadyjerów, w pułku piech. arcyksięcia Fryderyka nr. 16; Karol Baks z puł. piech. króla Niederlandzkiego nr. 26; Stefan do Mill nkovich z wołosko illyryjskiego pogr. pułku piech. nr. 13 w szluińskim pogr. puł. piech. nr. 4; Karol Brustmann z Broodzkiego pogr. puł. piech. nr. 7, w waraz dyńsko - kreuzerskim pogr. puł. piech. nr. 5; Franciszek hrabia Colloredo-Mannsfeld, dowódzca 1go batalijonu strzelców; Stefan Szent Paly de Homorod-Szent-Pal, z 2go wołoskiego pogr. puł. piech. nr. 17, w 2gim Szeklerskim pogr. puł. piech. nr. 15; Karol Müller z puł. kirysierów hr. Henryka Hardegg nr. 7; Maxymilijan Swoboda z puł. ułanów księcia Schwarzenberga nr. 2, w pułku ułanów księcia Sasko-Koburgsko-Gotajskiego nr. 1; Wilhelm Schmidt de Eisenau z puł. piech. Arcyksięcia Leopolda nr. 54; Mikołaj Phillippovich de Phillippsberg z jeneralnego kwaterm. sztabu, w Warazdyńskim St. Georgskim pogr. puł. piech. nr. 6; Henryk Gustaw książę Hohenlohe-Langenburg z puł. piech. hr. Mazzuchelli nr. 10, w puł. piech Richtera nr. 14; Ernest Brand z puł. kirysierów hrab. Wallmoden nr. 6. —

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Następująca jest dokładna treść poselstwa, którą prezydent izbie reprezentacyjnéj przedłożył: »Do izby reprezentacyjnéj Stanów Zjednoczonych. Stosownie do postanowienia izby reprezentacyjnéj z d. 11go czerwca, posyłam téjże zdanie sprawy sekretarzów państwo, skarbu i wojny, z przynależnemi do tego dokumentami. Przekona się z nich izba, iż zamachy na statek parowy »*Sir Robert Peel*«, płynący pod banderą angielską na rzekach Stanów Zjednoczonych, tudzież na statek parowy »*Telegraf*« płynący pod banderą amerykańską pod Brockville w Górnéj Kanadzie, od obudwu rządów do żadnéj reklamacyi powodem się nie stały. Jak jedna tak druga strona obchodziła się z temi przypadkami jako z przestępstwami kryminalnemi, należącemi do zakresu sądów, mających wybadać stan sprawy i ukarać osoby, które udział w niéj miały.

Z gwałtów popełnionych na granicy kanadyjskiéj, które z początku przez pogranicznych mieszkańców na stronie amerykańskiéj wspierane były, potworzyły się bandy rozbójników, które istotny zamiar swój maską politycznego powstania pokrywać usiłują; oni to, jak się teraz okazuje, byli także sprawcami zamachu na statek parowy »*Sir Robert Peel.* Głównym herszem téj bandy, mianuje się niejaki William czyli Bill Johnson, który mniema, iż w brew kanadyjskiemu i amerykańskiemu rządowi się utrzyma. *Herald* nowojorski zawiéra następującą odezwę tego korsarza: »Do wszystkich, których się to dotyczé: Ja, William Johnson, urodzony obywatel Górnéj Kanady, oświadczam, iż od patryjotów Górnéj Kanady mam polecony sobie najwyższy rozkaz nad siłą krajową i morską. Dowodziłem wyprawą, która statek parowy »*Sir Robert Peel*« schwytała i zniszczyła. Osoby zostające przytém pod memi rozkazami były prawie wszystkie rodowitemi angielskiemi poddanemi, mniejsza tylko część składała się z ochotników. Główną kwatérę miałem na wyspie rzéki Śgo Wawrzéńca, za granicą obwodu Stanów Zjednoczonych, w miejscu, które twierdzą Williama nazwałem. Znam dokładnie linię pograniczną, i wiém, które wyspy należą do Stanów Zjednoczonych, a które do nich nie należą; zamierzając pewny skutek mojemu przedsięwzięciu, i nie chcąc obiérać do mojego działania miejsca położonego wewnątrz kraju Sta-

-nów Zjednoczonych, stosowałem się do postanowienia, które komisarze w skutek 6go artykułu traktatu Gandawy, d. 13. czerwca 1822 w Utyce w państwie nowojorskiém wydali: Znany mi jest numer owéj wyspy, a podług rzeczonego postanowienia, była ona krajem angielskim. Zajmuje ja jeszcze dotychczas, równie jak i stacyję o kilkadziesiąt mil od granicy Stanów Zjednoczonych, która należała do krajów Jéj Król. Mości, dopokąd od nas zajętą nie została. Działam na mocy rozkazu. Zamiarem mych poruszeń jest niepodległość Kanady. Nie prowadzę ja wojny przeciw handlowi i własności obywateli Stanów Zjednoczonych. — Dnia 10go czerwca, roku pańskiego 1838. William Johnson.«

Paraguai.

Wiadomości z Curaçao pod d. 19go maja donoszą o śmierci doktora Francia, dyktatora Paraguai. Partyzańci jego z bojaźni przed zemstą ludu do Montevideo umknęli. Mówią, iż zostawił po sobie pamiętniki. Miał napisać sam sobie nagrobek następujący: »Mniemają być despotyzmem, jeżeli w jakim kraju jest wiele i bardzo sobie przeciwnych ustaw, albo jeżeli nié ma żadnych; ja przekładałem sposób ostatni, ponieważ takowy z moim otwartym charakterem i prostemi obyczajami Paraguajanów bardziéj się zgadzał.

Hiszpanija.

Wiadomości z Madrytu pod d. 6. lipca donoszą: »Pan Mendizabal przed odjazdem swoim do Lizbony miał u królowéj posłuchanie. Podróż tę nie uważają tak być pomyślną jak podróż pana Remisa, prezydenta komisyi pożyczki, do Paryża. Mówią także o nastąpić mającém oddaleniu kilku znakomitych mężów stronnictwa poruszenia, a między tymi Arguellesa, Caballera i innych. Olozaga z tego powodu już wyjechał. Również i członkowie tajemnego towarzystwa już się z kraju wynoszą, ponieważ rząd surowo z nimi postąpić zamyśla. Zeznania Inglady, uwięzionego z powodu przyczynienia się do zabicia Quesady, zdaje się, iż niespokojnością nabawiły tych, których sumienie nie jest czyste. Do tego przyłączyła się także wieść o zaprowadzeniu na nowo policyi. Rząd w postępowaniu swojém przeciw burzycielom pokoju wstrzymywanym jest przez radę gminy (*Ayuntamiento*), która podstępy jego nieprzyjaciół wspiérać się zdaje. Jeszcze krytyczniejszą byłaby ta sprawa, gdyby gwardyja narodowa na stronę ayuntamientu przeszła. Kortezy nie odbywają swych posiedzeń, które już za zamknięte uważać można. — Na giełdzie utrzymuje się 5pctowa renta na 20 3/8. Sądzą, iż, gdyby ministeryjum nawet tylko czwartą część, nadzwyczajnego podatku i dziesięcin wynoszącego 800 mil. realów, zrealizować mogło, w krótceby wojnie domowéj koniec położono. — Podług doniesienia, Oraa wsparty przez Pardinasa w 4500 żołnierza, uderzył na Morellę.

Podług wiadomości od granicy Nawarry z dnia 8. lipca, jenerał Maroto wyruszyć miał d. 3go w ośm batalijonów w kierunku do Enkartacyjów, dokąd także korpus wyprawczy pod dowództwem Sopelana się udał; z tą zbrojną siłą połączyć się miało sześć batalijonów biskajskich. Powiadano, iż Don Carlos w własnéj osobie d. 4go z El Orrio miał wyruszyć. Espartero wkroczył znowu do Nawarry. — Nowy kapitan jeneralny Katalonii hrabia d'Espana d. 3. lipca odbył swój wjazd do Berga.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dnia 9. lipca z rana przy najpiękniejszéj pogodzie odbył się w Hyde-Park wielki przegląd wojska. Królowa o godz. 11téj w towarzystwie księżnéj Sutherland i hrabiego Albemarle przybyła w otwartym powozie do parku i tak od wojska jakoteż od zgromadzonych widzów, których liczbę dziennik *Sun* więcéj niż na 200,000 podaje, z zapałem była przyjętą. Książę Nemours i wszyscy ambasadorowie koronacyjni byli obecni tak na przeglądzie wojska jakoteż na jego popisach.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 6. lipca po przedłożeniu kilku prośb, przyjęto na wniosek księcia Rutland adres do korony, w którym królowa proszoną zostaje o udzielenie izbie pewnych w posiadaniu ministeryjum spraw wewnętrznych będących papiérów, tyczących się skutku poprawionéj ustawy o ubogich w obwodzie Binghamskim. Lord Wharncliffe zapowiedział, że w skutek rozpraw we czwartek wieczorem w izbie wyższéj toczonych, wniesie na przedłożenie dokumentów, dotyczących się mianowania sędziów pokoju. Następnie bil o ubogich irlandzkich odczytano po raz trzeci i przy téj sposobności zaprojektowano jeszcze znaczną do tegoż ilość poprawek. Lord Brougham zrobił uwagę, że poprawki te są tak liczne, a wiele z nich jest tak ważnych, iż bil w swym poprawionym składzie raz jeszcze drukowanym być powinien, nim będzie mógł przejść przez izbę. Po krótkich obradach uchwalono na wniosek lorda Melbourne, debaty o tém odłożyć do poniedziałku lub do najbliższego piątku, jeźliby tego wieczora rozprawy nad bilem przeciw posiadaniu przez jedną osobę kilku prebend za długo trwać miały. Gdy lord Glenelg oświadczył, że nic nié ma przeciw

przedłożeniu żądanych przez lorda Ellenborough a dotyczących się Kanady papierów, tenże zaprojektował tyczący się tego adres do korony, który bez wszelkich rozpraw przyjęto. Margrabia Lansdowne oznajmił jeszcze na końcu posiedzenia, że w poniedziałek wniesie na drugie odczytanie przesłanych z izby niższéj bilów: o wzajemnéj opiece autorskiéj własności między Angliją a innemi państwami i o młodocianych więźniach.

Na posiedzeniu izby wyższéj z d. 9. lipca, bil o ubogich irlandzkich, przeciw któremu lord Brougham uroczystą założył protestacyję, a który także inni parowie, jako to: margrabia Londonderry, hrabia Limerick, margrabia Clanricarde, hrabia Mountcashel i t. p. zbijali, przyjęty został 93 głosami przeciw 62.

Na posiedzeniu izby niższéj z d. 9. lipca, udzielono izbie, najprzód następującéj odpowiedzi królowéj na adres do jéj król. Mości wniesiony: »Otrzymałam przychylny adres wpanów, w którym upraszacie, abym posłowi Memu przy dworze Madryckim dała zlecenie, by nie szczędził nadal swéj pracy celem otrzymania spiesznego zaspokojenia sprawiedliwych żądań oficérów, podoficérów i szeregowych dawnéj, pod upoważnieniem rozkazów tajnéj rady z miesiąca czerwca 1835 i 1837 w służbie Jéj król. katolickiéj Mości zostającéj angielskiéj legii posiłkowéj. Kazałam Memu posłowi w Madrycie podług życzeń wpanów udzielić instrukcyi stosownych.« Poczém pan Milnes zapytał ministra spraw zewnętrznych, ażeli uzasadnioną jest wieść rozgłoszona w Londynie, iż armija szacha perskiego z Heratu wypartą została, i że wojska rossyjskie miasto Teheran zajęły. Lord Palmerston odpowiedział, iż rząd nie otrzymał żadnego w téj mierze doniesienia. Następnie Sir E. Sugdén zażądał niejakich wyjaśnień o środkach, które przez lorda Durhama w Kanadzie przedsięwzięte zostały. Objaśnień tych udzielił mu lord J. Russell. Na témże posiedzeniu zajmowano się pozwoleniami na różne wnioski w wydziale subsydyjów. Piérwsze przyzwolenie było: 107,993 funt. dla departamentu konzularnego. Na zapytanie wniesione do lorda Palmerstona w téj mierze oświadczył tenże, iż tym konzulom, którzy bardziéj politycznymi niż handlowymi są ajentami — jak po największéj części przy państwach południowo-amerykańskich — handel prowadzić zakazano. Na dalsze zapytanie odrzekł: iż rząd w teraźniejszym czasie nié ma zamiaru mianować konzula w Krakowie. W wykazie 3723 funt. szt. na koszta mennicy, przedstawiono, iż medal koronacyjny bardzo źle wybitym został, co przełożony nad mennicą p. Labouchere w tym sposobie uniewinniał, iż rytownik tego medalu podczas pracy prawie wzrok swój utracił. Jako dodatek dla duchowieństwa protestanckich dyssydentów, to jest francuzkich kalwinistów i t. p., którzy po odwołaniu edyktu w Nantes do Anglii przenieśli się, 4500 funt., 84 głosami przeciw 16 przyzwolono. Na tajemne wydatki przyzwolił wydział 35,000 funt. 111 głosami przeciw 13, pomimo sprzeciwiania się pana Hume i innych, którym kanclerz skarbu odpowiedział, iż ministrowie ze wszech miar za zarząd tajemnych funduszów są odpowiedzialni, że takowemi zarządza szczególniéj urząd zagraniczny za rozkazem sekretarza lub podsekretarza państwa, którzy pod przysięgą oświadczyć są obowiązani, iż pieniądze te tym sposobem na zamiary państwa wydanemi zostały. I inni ministrowie, dodał, podobnymże sposobem zarząd temi funduszami przysięgą stwierdzić są obowiązani. Mowę swoję zakończył tą uwagą, iż ubolewaćby należało, gdyby Anglija przez tę okoliczność, iż jest wolnym krajem, pozbawioną była korzyści tajemnych doniesień, które spółzawodnicy i przeciwnicy jéj posiadają.

Dalsze obrady posiedzenia izby wyższéj z dnia 10. lipca są następujące: Już na jednem z poprzednich posiedzeń niektórzy parowie strony opozycyjnéj pytali ministrów, jak się rzecz ma z niektóremi instrukcyjami, których admiralicyja udzielić miała angielskim okrętom stojącym przy wybrzeżu hiszpańskiém dla przeszkodzenia, aby sardyńskie i holenderskie okręty z dowozami dla Don Carlosa do lądu nie przybijały. Lord Melbourne odpowiedział w sposobie omijającym lecz piérwszy lord admiralicyi oświadczył, iż środek takowy za przyzwoity i potrzebny uważa. — Tu powstał lord Brougham i opiérał się na tém, aby to naprawioném zostało, co ministrowie popsuli. W tę rozprawę wmiészał się książę Wellington i był przeciw mocyi lorda Brougham, który tym sposobem w swych oczekiwaniach zawiedziony, powstał z nadzwyczajną zaciętością, uskarżając się na osobliwsze postępowanie księcia, że tenże znowu jako wybawca ministerstwa wystąpił. Podczas gdy lord Brougham jeszcze daléj rzecz swą prowadził, książę Wellington powstawszy wziął kapelusz i laskę i oddalił się. Lordowie Mansfield, Ellenborough i Harewood żalili się również na postępowanie księcia, oświadczając, iż nie za nim, lecz za mocyją głosować będą. Poczém przystąpiono do głosowania i mocyję lorda Brougham odrzucono.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 10. lipca lord Sandon wniósł przedłożenie papiérów dotyczących się żądań byłéj angielskiéj legii posiłkowéj w Portugalii. Za przychyleniem się lorda

Palmerstona, który zrobił uwagę, iż rząd nie zaniedbuje żadnéj rzeczy, dla przywiedzenia do skutku zaspokojenia owych żądań; wniosek ten przyjętym został. Następnie pan Praed zapytał, dla czego rząd indyjski powołał do tronu syna drugiego, pochodzącego z trzeciego syna byłego króla Auhdu, nie zaś syna drugiego, przebywającego obecnie w Anglii i pochodzącego z syna drugiego tegoż króla. Sir J. Hobhouse, prezydent biura dla spraw wschodnio-indyjskich, odpowiedział, iż to się stało dla tego, ponieważ piérwszy książę słuszne prawo do tegoż tronu posiada.

Pogłoskę, że książę Nemours za dni kilka wyjedzie do Paryża, wyprawiwszy wprzódy świetny bal maskowy, uważa *Morning-Herald* za bezzasadną. Dziennik ten zapewnia, iż Jego Królewiczowska Mość dopiéro z końcem tego miesiąca Londyn opuści, a wieść o balu maskowym jest zapewne tylko omyłką, gdyż jeden z ambasadorów koronacyjnych podobny bal wyprawić zamyśla.

Rada gminy londyńskiéj odłożyła festyn, który dla ambasadorów koronacyjnych dać zamyśla, z 10. na 11. lipca, ponieważ marszałek Soult już na dzień 10ty zaprosił do siebie na obiad wiele osób, a między temi także i księcia Wellingtona, o którymto marszałek, uniewinniając się, z tego powodu przed wydziałem w następującym sposobie się wyraził: W innych stosunkach znajdowałem księcia zawsze gotowym do szukania mnie na placu boju, poczytałbym się przeto za bardzo niewdzięcznego, gdybym się również nie okazał gotowym do szukania go w ustroniu pokoju i zaproszenia na moję uroczystą biesiadę.

Francyja.

Posiedzenie obu izb dnia 12go lipca, po przyjęciu prawie jednogłośném przez izbę parów na dniu poprzedzającym budżetu dochodów na rok 1839, zostało królewskiém rozporządzeniem z dnia powyższego zamknięte.

Ciąg dalszy i dokończenie aktu oskarzenia w sprawie porucznika Laity, przedłożonego sądowi izby parów przez jeneralnego prokuratora pana Franck-Carré: »Należy tu jeszcze jako równie znamionujące charakter zamachu, o który Armand Laity jest obwinionym, przytoczyć rozgłoszenie pewnego listu, pisanego do pana Odilon-Barrot, a w którym Ludwik Napoleon usiłuje dowieść legalizacyję praw swoich, których ani dwanaściekroć sto tysięcy obcego wojska r. 1815, ani izba r. 1830. nie były w stanie zniszczyć, tym sposobem stawiając na równi obcą inwazyję i wolny głos prawych reprezentantów kraju, działających w obliczu całego narodu, który uzbroił się i powstał. Z powodu listu tego, w którym Ludwik Napoleon twierdzi, że rewindokował przysięgę złożoną Napoleonowi II. r. 1815, Laity w jednem z badań odpowiedział, że przysięgi są czczą igraszką, a ten, kto je łamie, wielkiego występku nie popełnia. Z resztą lubo Armand Laity, jak już widzieliśmy, sam przyznaje, że targnął się na rząd króla i że Ludwik Napoleon jest rządcą, który się mu dla Francyi najzdatniejszym wydaje, wszelako zaprzecza, jakoby miał zamiar podniecać do rokoszu; pisemko jego zawiéra skréślenie wypadków, które za prawdziwe uważa, wystawienie opinii, którą za dobrą poczytuje, a do któréj sam się także przyznaje. Kazał pisemko to wydrukować, by opiniję publiczności co do zdarzeń strazburskich wyświecić; załączył wszelkie do zrozumienia wypadków potrzebne dokumenta; tém gorzéj dla rządu gdy mu szkodliwemi, tém lepiéj dla jego sprawy gdy jéj przydatnemi się staną. Lecz czy może ujść ten system obrony? Wypadki sąże podług prawdy doniesione, i czy jest dostateczną rzeczą, ażeby zdania, obalające państwa, rzetelnemi były, iżby zarazem mieć prawo ogłaszać je publicznie i zbiérać dlań zwolenników? Zamiarem ustaw z dnia 9. września 1835 r. to było: ażeby istnącego rządu i społeczeństwa bronić od owych niebezpiecznych zamachów, na jakie je partyje wystawiają; ustawy te ostrzejszą porękojmią i wyższém sądownictwem wzięły w obronę najdroższe interesa kraju, to jest trwałość jego rządu, zasadę i formę jego instytucyj, przeciw burzliwéj polemice stronnictw. W niniejszym przypadku na interesa targniono się nietylko przez dzieło pojedyńczego autora, ale przez uznanego ajenta partyi, która dawszy się poznać haniebnym zamachem, teraz niejako korzysta z tego, że bezkarność pozwoliła jéj przeżyć swe nieszczęsne usiłowanie, chełpi się tém, iż żywioły ciągłego sprzysiężenia ma na swoje rozkazy, a która armii, gdzie współwinnych we wszystkich stopniach bezczelnie mieć twierdzi, ludowi, którego pomocy wzywa, rzucając przyrzeczenia wolności i wspomnienia sławy, pretensyje swoje publicznie na jaw wystawia, głośno i wprost oświadcza, że walkę swoję daléj toczyć zamyśla, a w kłamliwych doniesieniach o swéj przeszłości na przyszłość żywiołów do zwycięztwa szuka. — Tym końcem Franciszek Armand Ruppert Laity zostaje oskarżonym, że w przeciągu miesiąca czerwca 1838 dopuścił się zamachu przeciw bezpieczeństwu państwa, przez druk, rozgłoszenie i rozpowszechnienie pisma, mającego tytuł: *Relation historique des événemens du 30. Octobre 1836*, a które poczyna się

temi słowy: *Vingt ans d'exil pesajent sur la famille de l'empereur*, kończy zaś temi wyrazy: *Telle était ma manière de voir;* ponieważ rzeczone pismo było 1) pozostałém bez skutku wywołaniem do zbrodni przewidzianéj artykułem 87. karnéj księgi ustaw; 2) ponieważ zawiérało targnienie się na zasadę czyli na formę wprowadzonego konstytucyją z r. 1830 rządu, jak oznaczonym został ustawą z d. 27. listop. 1830, któtych to zamachów było zamiarem podżegać do obalenia i zmiany rządu. — Zbrodnia przewidziana art. 1. i 5. ustawy z dnia 9go września 1835; art. 1. ustawy z dnia 27go maja 1819; art. 1. ustawy z dnia 29. listopada 1830. i 87. księgi ustaw karnych.

Proces wytoczony przeciw dziennikowi *Temps*, ma być dnia 14. lipca przed sądem karnéj policyi (siódméj izby) rozpoznawanym. Adwokat Filip Dupin podjął się obrony wydawcy nadmienionego dziennika, pana Raymonda Coste.

Na dzień 15. lipca spodziewają się infanta Francisco de Paula, który od rządu francuzkiego otrzymał pozwolenie przybycia z całą swą familiją do Paryża, i w tym celu hotel na przedmieściu St. Germain już dla niego najęto.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych przepisuje prefektom, ażoby mieć ścisły i troskliwy dozór nad więzieniami.

Dnia 12go lipca służbowy oficer króla o godzinie 6téj z rana przyniósł przełożonemu kolegium *Louis le Grand* w Paryżu zaproszenie do odwiedzenia zamku wersalskiego. Zawieziono tamże w licznych powozach wszystkich 600 uczniów, których król przyjąwszy o godzinie dziesiątéj, po wszystkich galeryjach oprowadzał. — Mówią, iż po kolei wszystkie kolegia paryzkie tego zaszczytu dostąpić mają.

List handlowy z Paryża z d. 2. lipca w *Allgemeine Zeitung* donosi: Na zgromadzeniu kolonistów przed kilką dniami przyjęto jednogłośnie wniosek przez mieszkańców Guadelupy i Martyniki uczyniony, nie wyrabiać na przyszłość cukru i tylko Północnéj Ameryce przedawać sok cukrowy zgęszczony; przez co skarb państwa francuzkiego utraci cło wchodowe od cukru, a tym sposobem prędzéj lub późniéj rząd zmuszonym będzie do rozsądniejszego i umiarkowańszego postępowania z kolonijami.

Dziennik *Toulonnais* donosi z Algieru pod d. 1. lipca: »Ben-Arasch, poseł Abd el-Kadera, miał zaszczyt u marszałka gubernatora być na objedzie. Poczém między obudwoma była długa konferencyja. Poseł ten do Emira wrócić zamyśla. — Przywieziono tu armatę, z któréj jenerał Damrémont padł pod Konstantyną. Właśnie zatoczono ją na pokład statku parowego *Styx*, na którym ją do Tulonu a z tamtąd do Paryża przystawią.

Niemcy.

Jego Ces. Mość Wielki książę, następca tronu rossyjskiego, jadąc przez 17 godzin z Kopenhagi, stanął na dniu 13. lipca o godzinie 10téj z rana w Travemünde, i odpocząwszy tamże przez czas krótki, wyjechał do Lubeki, gdzie resztę dnia i nocy przepędził. Jego Ces Mość dnia 14. z rana wyjechał z tamtąd do Mölln, dla udania się prosto do Hanoweru, nie wstępując tą razą do Hamburga. Stosownie do tego poczynione tamże przygotowania na przyjęcie Wielkiego Księcia odwołane zostały.

Podług doniesienia Jmć Król Bawarski miał dnia 20go, Jéj Mość Królowa Teresa z swojemi dziećmi dnia 21go, a Jéj Mość Królowa Karolina miała dnia 22go lipca stanąć w Mnichowie. Dla Jéj Mość Cesarzowéj Rossyjskiéj urządzają w stolicy królewskiéj przez św. pamięci króla Maxa niegdyś zamieszkane pokoje. Wszelako Cesarzowa tylko przez dni kilka zabawi w Mnichowie, a z tamtąd do Kreuth odjedzie. Mniemają, iż Jéj Ces. Mość podczas kuracyi w kąpielach królewski zamek w Tegernsee zajmować będzie.

Szwecyja i Norwegija.

Gazety sztokholmskie pod dniem 10. lipca donoszą: Jego Król. Mość odbywał w piątek dnia 6. b. m. na polu Ladugår przegląd wójsk rozstawionych i wracając do Rosenthal przez most pontonierski miał przypadek, iż go uniósł koń, na którym jechał. Jego Król. Mość nadaremnie usiłował powściągnąć konia, który szybkim lotem przesadził przez rogatki niebieskiéj bramy, a król, który aż do tego miejsca mocno się trzymał w siodle, spadł na ziemię. Jego Król. Mość otrzymał przez to mocną kontuzyję w ramię, wszelako dosiadłszy natychmiast innego konia, do królewskiego zamku pojechał. W tém miejscu opatrzył kontuzyję lekarz przyboczny, i znalazł obojczyk nadwerężonym, równie jak lekkie wywichnienie górnego ramienia. Od tego czasu wydawano buletyny w téj mierze, które królewski lekarz przyboczny Edholm podpisywał. Buletyn z dnia dzisiejszego opiewa, iż boleści równie jak i puchlina znacznie się umniejszyły; tymczasem nie przestają używać wszelkich środków przezorności, tudzież przepisanéj, ścisłéj dyjety. Sen ostatniéj nocy był zaspokajającym.

)(2

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 29. *czerwca* (11. *lipca*). —

Statek parowy »Następca« odpłynął dziś do Trawemünde, mając na pokładzie swoim 54 osób, w liczbie których znajdują się: Członek rady Państwa książę Drucki-Lubecki, i ochmistrz dworu hrabia Wielhórski. *(Gaz. Rząd.)*

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(1) *Lwów.* Ceny produktów d. 26. lipca 1838 były w handlu hurtowym następujące: Wódki 20 stopniowéj garniec 24 kr. m. k.; okowita nié ma oznaczonéj ceny, a nawet i o wódkę nie zawiérają wcale ugod, bo mało jéj odchodzi; na zapas nikt nie chce kupować, bo wszyscy sądzą, że cena jéj spaść musi, co też zapewne nastąpi, bo ziemniaki wszędzie pięknie wyglądają. — Pszenicy korzec 3 zr., żyta 2 zr. 24 kr., jęczmienia 1 zr. 36 kr., hreczki 1 zr. 48 kr. m. k. Handel témi produktami także nie sporo idzie; zdaje się, iż zboże spadnie w cenie. — Łoju cetnar 19 zr., miodu z woszczynami 15 do 16 zr., patoki 15 zr., konopi 12 do 14 zr., potażu 6 zr. 30 kr., kopru włoskiego 3 zr. m. k.; na te wszystkie artykuły nié ma kupca, ani widoków nadal. Kminu cetnar 8 zr. m. k., poszukują go bardzo i idzie w górę. Skór wołowych para 19 do 20 zr. m. k.; skórek cielęcych cetnar 48 do 50 zr. m. k.; o dwa ostatnie artykuły bardzo się dopytują i handel niemi idzie wcale żywo.

Wiédeń d. 22. *lipca* 1838. Ceny mięsa w handlu hurtowym tutaj w Wiédniu utrzymują się; płacili bowiem i w tym tygodniu rzeźnicy handlarzom cetnar wołu węgierskiego po 38 1/2 do 41 zr., zaś galicyjskiego po 38 do 39 zr. w. w. Cena ta utrzyma się do jarmarków, wszak z Węgier dostawa nie jest nad potrzebę, a Ołomuniec dla wiédeńskich, praskich i morawskich handlarzy nie wystarcza; na poprzednich bowiem dwóch targach najwięcéj do Pragi zakupiono, a handlarze morawscy prawie bez wołów powrócili. Rzecz wiadoma, iż w Ołomuńcu handlarze wiédeńscy, prascy i morawscy, wyjąwszy kompaniję rzeźników wiédeńskich, razem do kupna stają i kupiwszy dzielą się; przeto chociaż z tabeli korespondencyi ołomunieckiéj wyczytujemy, iż kilka stad do Wiédnia zakupiono, jednakże jak z pewnych źródeł nam wiadomo, że stad do Wiédnia podług tabeli zakupionych, ledwo połowa tu weszła, reszta zaś praskim i morawskim handlarzom podług umowy miała być ustąpioną. Lecz rozumié się że stad przez handlarzy, nie zaś przez kompaniję rzeźników wiédeńskich zakupionych.

Może wkrótce będzie można obejść się bez węgla zwierzęcego w wyrabianiu cukru z buraków.

Jedna z największych niedogodności w wyrabianiu cukru z buraków jest dotąd ta: iż do filtrowania soku potrzeba wielkiéj masy węgla zwierzęcego. Zapobiegła temu poniekąd metoda Dumasa odżywiania węgla, zawsze jednak użycie węgla zwierzęcego wymaga wiele roboty ręcznéj, kosztów na aparaty do filtrowania, i uszczupla znacznie wydatek cukru, bo go w węglu do 11 procentu pozostaje. Niejaki pan Stolle, chemik niemiecki, przebywający we Francyi, wynalazł nowy środek do zastąpienia węgla zwierzęcego; jest to pewna substancyja chemicznie złożona, która do soku przylana, sprawia, iż wszelkie nieczystości oddzielają się i na dno opadają. Aby ta substancyja mogła wywrzec skuteczne na sok działanie, trzeba aby tenże miał 20 do 22 stopni (Beaumego) gęstości. Po przejaśnieniu takiego soku za pomocą téj substancyi, filtruje się go przez wełniankę, i następnie odparowywa czyli zagęszcza którymkolwiek ze znanych sposobów. — P. Stolle próbował niedawno swojéj metody w wielkiéj cukrowni w Pontoise, (w departamencie Sekwany i Oazy) i ile dotąd sądzić można, odpowiedziała ona najzupełniéj wszelkim oczekiwaniom. Wynalazek ten oszczędza nie tylko część robotników (których do dziś dnia filtrowanie wymaga), ale także i wiele paliwa, — upraszcza przy tém bardzo i ułatwia fabrykacyję. Wielkiby to był krok, gdyby się można obejść bez węgla zwierzęcego, bo jego cena przy co raz znaczniejszém zużywaniu podnosi się tak dalece, że mogłaby kiedyś stanąć na przeszkodzie rozszérzaniu się fabrykacyi cukru z buraków. Wszak we Francyi dziś już sprowadzają w tym celu do Marsylii całémi okrętami kości ludzkie z Algieru z grobów maurytańskich. (*Allgem. Zeit.* Nr. 179.)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 30. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.